

IRENA BURSTIN

ur. 1932; Zamość



Miejsce i czas wydarzeń	Izbica, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2009, Zamość, Izbica, II wojna światowa, ukrywanie się, kryjówki

Ukrywanie się podczas okupacji

Myśmy chyba byli majętni, bo tata postarał się i wybudowaliśmy sobie schronisko pod podłogą w kuchni. I [podczas] jednej z akcji uciekliśmy, zeszliśmy tam – przez piec się schodziło – i ukryliśmy się. My, to znaczy rodzice, moja średnia siostra – bo starsza już nie żyła, została rozstrzelana w Zamościu – i dziadek z ciotką, z siostrą matki mojej. Dziadek zmarł w piwnicy, w tej kryjówce. Nie można go było wyciągnąć stamtąd, bo trwała akcja. I ja leżałam, i on obok mnie. W końcu zaduch był tak straszny, ja to widzę przed oczyma, że w nocy go wyciągnęli i zostawili na górze w mieszkaniu ciała. A my, nie wiem, czy tego samego dnia, czy następnego dnia, postanowiliśmy uciec stamtąd, wrócić do Zamościa. Bo w Zamościu mieliśmy znajomych Polaków, a tam w Izbicy nikogo nie znaleźliśmy. Niemcy, żeby zmusić Żydów do ujawnienia się, odcięli wodę. Nie było dopływu wody, nie było picia. Mama przed akcją miała zamiar chyba zrobić placki kartoflane, w każdym razie tarła kartofle. Ja pamiętam smak tej wody odcedzonej z gnijących kartofli, którą dawała nam do picia. I uciekliśmy nocą, żeby wrócić do Zamościa, znaczy rodzice, ja z siostrą i siostra mamy z mężem i z synkiem. Jak dotarliśmy do pierwszej wioski, tośmy poprosili o wodę. To powiedział nam gospodarz, że on przyniesie nam wodę za ileś tam dolarów. Nie wiem, nie interesowałam się tym, ale słyszałam rozmowę, widziałam. On poszedł, my staliśmy tak przy oknie i nagle widzimy, że on wraca z Ukraińcami. Oczywiście zostawiliśmy wszystko i uciekliśmy stamtąd. Mama dała mnie i siostrze chusteczki czyste, [było] po deszczu, bo [to] w jesieni. Kazała nabrać z kałuży wodę i tak przez tę chusteczkę żeśmy ssali. Dotarliśmy do Zamościa, tam żeśmy się ukryli u znajomych ciotki, siostry mamy, tej, która z synkiem i z mężem razem z nami uciekła. Ukryliśmy się na strychu, ale nie mogliśmy [tam] zostać, bo oni mieszkali naprzeciwko koszar, gdzie byli Niemcy. I u nich też stacjonowali Niemcy. Ona nie mogła nam dostarczyć jedzenia. Trzeba było też odchody wyrzucić. I musieliśmy uciekać dalej.

Data i miejsce nagrania	2009-09-16, Bat Jam
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Justyna Kojło
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"